

## Scenariusz zajęć dydaktycznych

Opracowanie Jolanta Lelonkiewicz 19.05.2020

Grupa przedszkolna – zróżnicowana 5-6 latki

Temat: Dlaczego potrzebna jest barwa ochronna- żabka.

### Cele ogólne:

- zapoznanie ze sposobem przystosowania się zwierząt do życia w danym otoczeniu;
- rozwijanie sprawności manualnej;
- ćwiczenia w liczeniu w zakresie 10;
- rozwijanie mowy, myślenia;
- ćwiczenia motoryki małej.

### Cele operacyjne:

#### Dziecko:

- wyjaśnia znaczenie barwy ochronnej dla zwierząt;
- maluje obrazek żabki;
- umie przeliczać w zakresie 10;
- ćwiczy aparat artykulacyjny.

**Środki dydaktyczne:** opowiadanie H. Bechlerowej „O żabkach w czerwonych czapkach”, wiersz

M. Dynowskiej „Żaby”, ilustracje żab: źródła -

[http://edukacja.barycz.pl/zasoby/?p=100&id\\_z=696](http://edukacja.barycz.pl/zasoby/?p=100&id_z=696) ,

<https://www.fantom-fw.pl/produkt/zaba-dalmatynska/> ,

<https://www.ekologia.pl/srodowisko/przyroda/zaba-moczarowa-opis-wystepowanie-i-zdjecia-plaz-zaba-moczarowa-ciekawostki,24419.html> (data udostępnienia 19.05.20), kolorowanka

żaba <http://www.kolorowanki.ugu.pl/wp-content/uploads/zwierzeta-kolorowanki-zaby-4.gif>

(data udostępnienia 19.05.20), karty pracy:

<https://pl.pinterest.com/pin/341358846732669687/> (data udostępnienia 9.05.20) ,

<https://pl.pinterest.com/pin/5911043238764847/> (data udostępnienia 19.05.2020),

farby plakatowe, pędzle,

### Przebieg zajęć:

1. Słuchanie opowiadania H. Bechlerowej „O żabkach w czerwonych czapkach”.

Mieszkały dwie żabki w Zielonej Dolinie: Rechota i Zielona Łapka. Zielona Łapka rozglądała się złotymi oczami wokół, patrzyła na zieloną trawę, na zielonkawą wodę, na swój zielony płaszczyk.

– Brzydki jest ten mój płaszczyk! Nie chcę takiego!

– Brzydki! Dlaczego? – dziwiła się Rechota.

– Popatrz: zielona trawa, zielony tatarak, zielona woda. I mój płaszczyk zielony. I twój!

I nazywam się Zielona Łapka! I wszystko takie zielone... Ach, jak nudno!

– A biedronki mają czerwone sukienki... I czarne kropki na sukienkach... – mówiła Rechota.

– Może zaprosimy biedronki? Będzie nam wesoło!

Zielona Łapka klasnęła z uciechy.

– Już wiem! Wywiesimy takie zaproszenie:

Kto ma kolor czerwony,

jest dziś pięknie proszony.

Niech przyjdzie, niech przyleci,

kto ma czerwony berecik,

czerwony płaszczyk, czerwony krawat –

będzie wesoła zabawa!

Zapraszają z ukłonem –

wszystkie żabki zielone.

To zaproszenie wywiesiły żabki na starej wierzbie. Nie upłynęła godzina – przyleciała pliszka.

Przeczytała, machnęła ogonkiem: – To nie dla mnie! Nie mam czerwonej czapeczki!

Przyleciały wróble, przeczytały, poskakały tu i tam. – To nie dla nas! Nie nosimy czerwonych

kapeluszy! Przyleciały dwa dzięcioły. Czytały, wodziły dziobem po literach, potem przejrzały się w wodzie.

– Mamy czerwone czapeczki z piórek. To nas zapraszają. Przyjdziemy na bal!

Przyczłapała pod wierzbę duża, stara żaba. Długo czytała, co żabki napisały. Pokiwała głową:

– Po co wam goście?

– Jak to po co? – oburzyły się żabki! – Będzie wesoło!

– Oj, żeby z tego biedy jakiej nie było! – gderała stara żaba.

Ale żabki nie słuchały jej narzekania. Nie miały czasu. Bo oto usłyszały: – Puk, puk, puk!

To pierwsi goście: dzięcioły. Zapukały w drzewo, tak jak goście pukają do drzwi.

– Witajcie, witajcie! – zawołały żabki.

Dzięcioły w ukłonie nisko schyliły głowy. A żabki mogły wtedy dobrze zobaczyć ich ładne bereciki z czerwonych piórek.

– Jak się macie, biedroneczki? – witały żabki nowych gości.

– O, i maczki idą!

A za makami! Jakież piękne kapelusze! To z głębi lasu przyszyły muchomory. Takich kapeluszy żabki nigdy nie widziały! Wielkie, czerwone, kropki białe na nich i plamki srebrzyste. Żabki przyglądały się gościom, szeroko otwierały duże, okrągłe oczka. Patrzyły na swoje zielone płaszczyki i wzdychały: – Taki makowy kołnierzyk mieć!

– Sukieneczki biedronek piękniejsze!... A czapeczki dzięciołów?...

– Nie, kapelusze muchomorów najpiękniejsze! Ach, oddałabym dziesięć zielonych płaszczyków za jeden taki kapelusz! (...)

Potem zagrała świerszczykowa orkiestra. Zaczęły się tańce (...).

A tu – blisko za wierzbą... Co to!?

– Kle, kle, kle.

– Bocian! – krzyknęły żabki przerażone. – Kto go tu prosił?

Bociek zaśmiał się, pokiwał dziobem.

– A moje czerwone pończochy? Napisałyście przecież wyraźnie: Kto ma kolor czerwony, jest dziś pięknie proszony. Chcę wesoło potańcować na waszej zabawie.

Ale żabki nie przywitały gościa w czerwonych pończochach. Uciekły. Tylko tu i tam w trawie świeciły ich złote oczka.

Wrócił bociek na swoją łąkę zły i zagniewany. A żabki? O, prędko zapomniały o strachu.

Naradzały się teraz z biedronkami – szyły kołnierzyki, sukieneczki w kropki, przymierzały kapelusze

muchomorów. Minęła godzina albo dwie. Jak wesoło zrobiło się w Zielonej Dolinie!

Wśród zielonej trawy skaczą żabki. Ale jakie wystrojone! Co chwila przeglądają się w stawie, ta poprawia kołnierzyk, tamta obciąga nowy, czerwony płaszczyk.

A stara mądra żaba popatrzyła na wystrojone żabki i pokiwała głową: – Oj, żeby z tego jakiej biedy nie było!...

Ale żabki nawet nie spojrzały na nią. Nie widziały boćka stojącego na gnieździe. Patrzył z wysoka na Zieloną Dolinę. – Coś czerwonego tam po łące skacze! – dziwi się i przekrzywia głowę. – Co to może być?

Sfrunął z gniazda, stanął z daleka.

– O! Tu kapelusze same spacerują, tam czapeczki skaczą!... Podeszedł bliżej, pod samą wierzbę.

– To żabki! Ależ się wystroiły! Kle, kle, kle! – roześmiał się bociek. – W sam raz dla mnie!

Żabki nic nie słyszały.

– Patrzeć już nie mogę na zielony kolor! – Nigdy już nie zdejmę tego czerwonego kapelusza!

– Ani ja czerwonej sukienki! – wykrzykiwały głośno. A bociek coraz bliżej! Nie spieszy się, tylko wolno podnosi wysoko to jedną, to drugą nogę w czerwonych pończochach. Nigdy jeszcze nie był taki wesoły! Podśpiewuje sobie bocianim głosem:

– Nie skryjesz się, żabko, w zielu, widzę przecież twój kapelusz!

Dopiero teraz zobaczyły go żabki! Dopiero teraz usłyszały jego głos!

Jedna – myk! Ukryła się w trawie, w zielonych liściach. Na próżno! Bociek dobrze je widzi i śpiewa swoje:

– Nie uciekniesz! Tam, w zieleni, twój berecik się czerwieni!

Hop! – skoczyła zielona żabka w zielony tatarak. Bociek już przy niej:

– Żabko, wszędzie cię zobaczę, masz czapczkę niby maczek!

*(Nauczyciel przerywa opowiadanie i prosi dzieci, aby spróbowały powiedzieć, co mogło się wydarzyć potem. Następnie kontynuuje).*

Mądra stara żaba, ukryta pod wielkim, zielonym liściem, zdążyła krzyknąć przerażona:

– Zrzućcie prędko te czerwone stroje!

Pospadały w trawę porzucone w pośpiechu kapelusze, tu frunęła sukienka, tam potoczyła się czapka. A żabki w swoich starych, zielonych płaszczkach – hop! Pod zielony liść, w zieloną trawę, w zieloną wodę.

Bociek patrzy to jednym okiem, to drugim. Już nie podśpiewuje. Dotknął dziobem czerwonego kapelusza w trawie. A kapelusz nie ucieka!

– Gdzie się podziały żabki? – rozgląda się zdumiony.

Nie widzi, że pod liściem ukryła się jedna – w płaszczku zielonym jak liść. W trawie siedzi druga – zielona jak trawa. W wodzie siedzi trzecia – w płaszczku zielonym jak woda. I wszystkie takie zielone, zielone...

Spuścił bociek długi dziób! Ach, jaki był zły! Już nie odnajdzie tak łatwo zielonych żabek w zielonej trawie, w zielonej wodzie, wśród zielonych liści...

## 2. Rozmowa na temat opowiadania.

– Jak nazywały się żabki? Dlaczego postanowiły urządzać bal?

– Kogo na niego zaprosiły? Jacy goście przyszli?

– Kto przybył jako ostatni? Dlaczego? Jak przebrały się żabki?

– Co zobaczył bocian ze swojego gniazda? Dlaczego bocianowi było łatwo odnaleźć żabki?

– Co poradziła im stara żaba?

– Dlaczego bocian nie mógł odnaleźć żabek, gdy zrzuciły czerwone ubranka?

• Wyjaśnienie, co to jest barwa ochronna i jakie ma znaczenie w świecie zwierząt – na przykładzie żab.

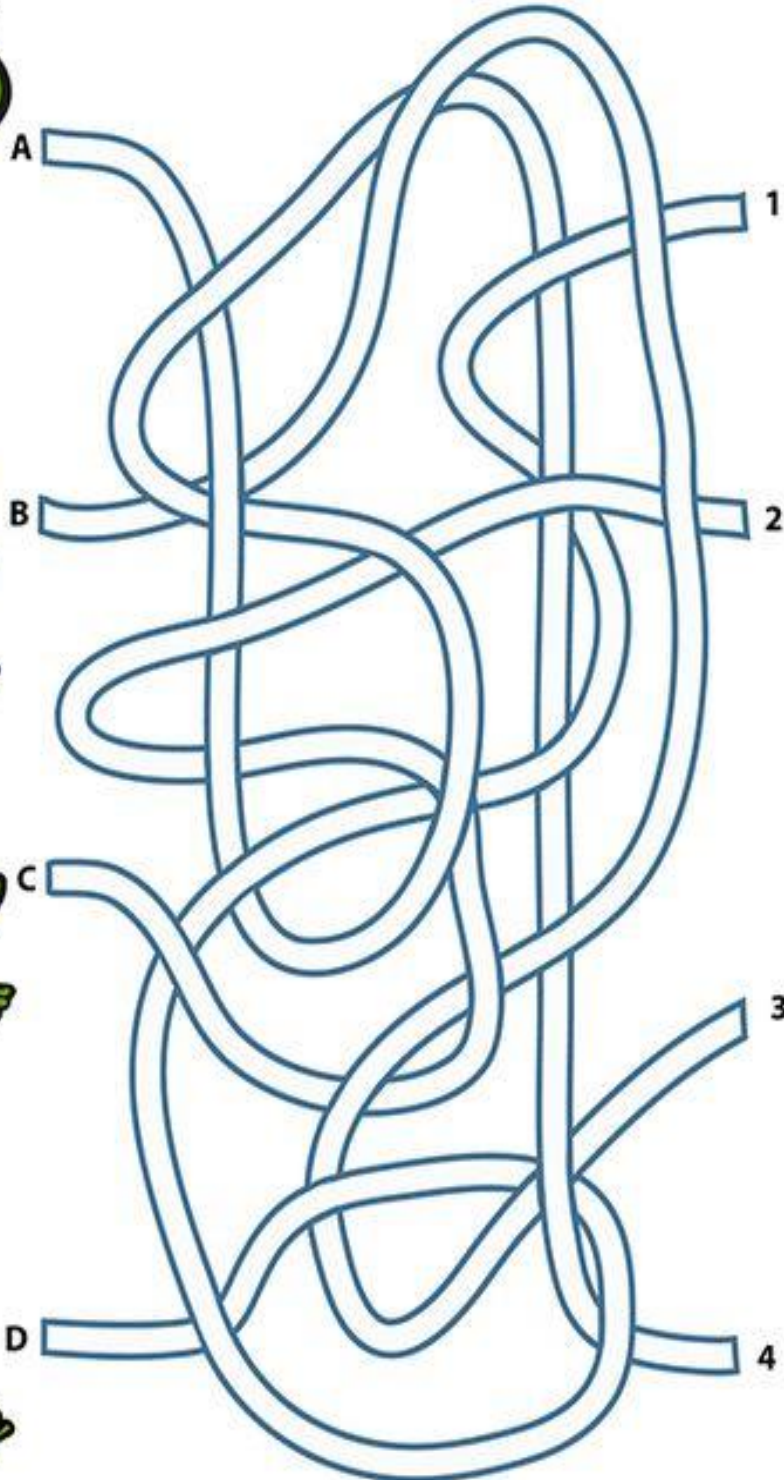
## 3. Zabawa Zielona żabka.

Dzieci klaszczą jeden raz po zakończeniu każdego wersu. Potem klaszczą wtedy, kiedy usłyszą słowa określające kolor zielony.

Zielona żabka, W zielonym płaszczku  
choć jeszcze mała, do wody wskoczyła,  
swoją zieloną płaszczkę a zielona woda  
z szafy wyjmowała. przed boćkiem ją skryła.

4. Karta pracy – labirynt- <https://pl.pinterest.com/pin/341358846732669687/> (data udostępnienia 19.05.20)

Utilise des crayons de différentes couleurs pour relier chaque grenouille à l'insecte qu'elle a attrapé.





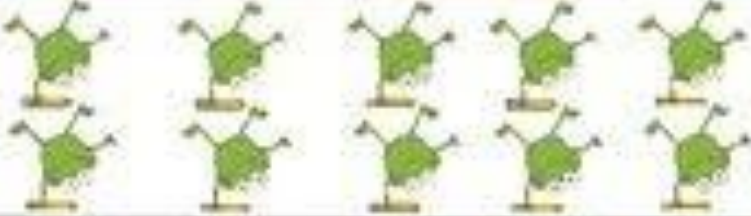


5. Ćwiczenia w liczeniu – Liczymy żabki. Karta pracy- policz żabki, wskaż prawidłową liczbę żab.  
<https://pl.pinterest.com/pin/5911043238764847/> (data udostępnienia 19.05.2020).

# Counting

Name \_\_\_\_\_

Count and circle the correct number.

	5 8 4
	10 6 2
	4 7 3
	8 9 5
	10 9 3

## 6. Ćwiczenia artykulacyjne na podstawie wiersza M. Dynowskiej „Żaby”.

Dzieci naśladują odgłosy w odpowiednich miejscach.

Zebrał się żabek tłum:

rade, rade, rade,

kum, kum, kum!

Czy jest? Kto?

Czy jest pan?

Jaki pan?

Pan bocian?

*(Dzieci odpowiadają na pytania nauczyciela).* Kum, kum, kum,

Och! Jest, jest! ach, ach, ach!

Rade, rade, rad! Kumie mój,

Kopę żab co za strach.

od poranka zjadł.

## 7. Słuchanie ciekawostek na temat żab.

Nie wszystkie żaby są zielone. Niektóre są różnokolorowe z czerwonymi, brązowymi, a nawet niebieskimi plamkami- oglądanie ilustracji, porównywanie wyglądu, koloru, zwrócenie uwagi na charakterystyczną budowę ich ciała, nazywanie i wskazywanie poszczególnych części; zwrócenie uwagi, że żaby są zwierzętami wodno-lądowymi. Żaby nie lubią przebywać zbyt długo na słońcu, bo wysusza ich skórę. Nigdy nie piją wody pyszczkiem. A jak to robią, czy wiecie? (Woda przecieka przez ich skórę).





## 8. Wykonanie pracy plastycznej. Nasze żabki.

- Dzieci malują farbami swoje żabki na kartonie.

